

Sulin, Wszystko okej

Patrz dzieciaku jak się robi tu jebany bal
Twoje nadzieje związane z nimi nadzieje na pal
Robię rap i śle go
A myśleli że to prysło
A zacięcie miałem takie jak twój pierwszy raz maszynką
Byłem dwa razy na bitach
I zjadłem każdego rapera
Bo mogę to ciągle
Gdyby tu wzięli mnie na swoje płyty
To pewnie cofnęli by krążek
Rap to nie tylko hashe, punche i przyśpieszenia
Tak wiem, bo mówił mi to każdy, który tego nie ma
Przestałem rzucać mięsem
W łapie dalej trzymam tłuczek
Rzucasz mi rękawice czy spojrzenie tylko głupie?
Bo jesteś tłukiem co chce muke
Co nie lubisz mnie
No to jesteśmy kwita
Bo ja też nie lubie cię
Jeszcze rzucę ci ksywkami
Skoro i tak mnie nie lubią
W sumie zagłuszę
Zrobię sobie z nich te pianki w studio
Nie ma poziomu no bo ciągle tylko stoję w pionie
Więc pionku w korku
Może nagrzasz w końcu coś na poziomie

Ziomki chcą mnie słuchać
A penie chcą mnie zruchać
Wszystko ok
Póki ziom nie wchodzi z buta
I skumaj sobie typie teraz
Wers poprzedni
Bo kiedy wchodzi z buta
To zwykle wracam bez nich
/2x